

# Uczą się, żeby uczyć. Lepiej uczyć

**Długi weekend. Kolejny w tym roku. Większość Polaków, rozwiana po różnych miejscach w kraju, odpoczywa. Uczniowie też mają labę, bo to dzień wolny od zajęć. A nauczyciele? Przyjechali do szkoły, by się uczyć.**

Wielu gimnazjalistów z naszej szkoły już wie, co to jest ocenianie kształtujące, bo kojarzy im się ze słynnym NACOBEZU. Od nowego roku szkolnego tę wiedzę posiadają przyszli gimnazjaliści, bowiem rada pedagogiczna przystępuje do kompleksowego programu Ocenianie Kształtujące w Szkole Uczącej Się.

31 maja br. szkolenie dla nauczycieli było pierwszym punktem owego programu, który potrwa dwa lata. To pierwszy krok na drodze do uzyskania przez szkołę Tytułu Szkoły Uczącej Się – certyfikatu jakości nauczania z wykorzystaniem OK.

Czym jest ocenianie kształtujące? Przede wszystkim zerwaniem z niechlubną tradycją szkoły, według której nauczyciel był kontrolerem tego, co przyswoił sobie jego uczeń. W OK nie ma miejsca na popisy pojedynczych uczniów. To nie teatr jednego aktora. Aktywne uczenie się w parach czy grupach sprawia, że nawet słabsi uczniowie angażują się podczas lekcji, bo stosowane metody zmuszają ich do aktywności. Uczeń nie może ograniczyć się tylko do rejestrowania. Inna kwestia to taka, że uczeń wie, czego się uczyć. I najważniejsze... po co się uczyć. Młody człowiek, odpowiednio prowadzony, jeśli wie, że nauczane treści odnoszą się do rzeczywistości, widzi sens uczenia się.

Słabsi uczniowie nie powinni się niczego obawiać. Fakt, że nie prześlą lekcji lub zwyczajnie jej nie przeczekają, nie powinien ich przerażać. Będą musieli wypowiedzieć się, ale tak, jak umieją, nie martwiąc się o kon-

sekwencje.

– Wprowadzamy ocenianie kształtujące po to, byśmy uczyli się wspólnie z uczniami, jak być

tycznie rzecz ujmując, niektóre z jego działań.

A lekcja? To już nie wykład czy popis nauczyciela. Zajęcia



lepszymi nauczycielami, lepszymi uczniami. Wreszcie po to, żebyśmy odnieśli wspólny sukces – mówi Jolanta Kuropatwa, dyrektorka gimnazjum. – Wierzę, że działanie to wpłynie na promocję szkoły. Jesteśmy jedną z nielicznych szkół w województwie łódzkim, kto wie, czy nie pierwszą, która mierzy się z tym zagadnieniem. OK wpłynie też na lepsze relacje na linii nauczyciel – uczeń, sprawi, że wzrośnie wzajemne zrozumienie, a w efekcie nastąpi podniesienie efektów pracy – dodaje.

Jak będzie pracował nauczyciel stosujący ocenianie kształtujące? Przede wszystkim określi cele lekcji i sformułuje je w języku zrozumiałym dla ucznia. Ustali wraz z uczniami kryteria oceniania, czyli to, co przy ocenie będzie brał pod uwagę. Zrobi wszystko, by zbudować atmosferę uczenia się. To, schema-

będą mieć charakter warsztatowy. To na lekcji będzie dominował uczeń, ale w tym pozytywnym sensie. Miejsce nauczyciela będzie obok ucznia, którego nauczyciel będzie wspierał. I patrzył, by mu pomóc w osiągnięciu celu. To czasem uczeń będzie uczył kolegę. Bo uczy się lepiej, gdy coś tłumaczymy innym.

Tekst i foto: SDon



## Drudzy na pudle

MAM Forum Pismaków to najstarszy i największy konkurs mediów szkolnych o zasięgu ogólnopolskim. Tym razem gala finałowa została zorganizowana w Gdyni, a nie, jak dotychczas, w Wałbrzychu. Nasza redakcja po raz czwarty z rzędu wystartowała w tym konkursie i po raz czwarty znalazła się w gazetkowej czołówce w kraju.

» 2



## Dziennikarze „Pólserio” z wizytą u marszałka

Nasza redakcja została wyróżniona przez Urząd Marszałkowski w Łodzi zaproszeniem na spotkanie z marszałkiem województwa. To miły gest, na który należało odpowiedzieć wizytą.

» 4



## Gościu, siadź pod parasolem!

Słońce świeci, kwitną bzy, a my nadal się... uczyliśmy. Choć czasem brakuje nam wiatru we włosach i w żaglach, możemy w zamian nasycić się powietrzem na obydwu długich przerwach.

» 4

„Półserio” kolejny raz w gronie najlepszych gazetek szkolnych w Polsce

# Drudzy na pudle

Organizatorzy tegorocznej gali Forum Pismaków sprawdzali stan naszych nerwów do samego końca. W chwili, gdy pojawiło się z wątpienie, w ostatnim z możliwych terminów przyszedł e-mail z zaproszeniem do Gdyni, nie do Wałbrzycha, jak co roku. Niestety, mogła pojechać jedna osoba z redakcji. Wybrano redaktor naczelną.



Foto: Jan Głabiński

W czwartek rano, 11 kwietnia, zameldowaliśmy się na dworcu w Kutnie. O godzinie 7.30 wsiedliśmy do pociągu. Czekają nas cztery godziny jazdy, które minęły nadspodziewanie szybko.

Gdy dojechaliśmy na miejsce, byliśmy lekko spóźnieni. Szybkim krokiem pokonaliśmy kilkaset metrów i naszym oczom ukazał się nowoczesny kompleks architektoniczny Pomorskiego Parku Naukowo-Technologicznego. Po chwili, poprowadzeni przez jednego z organizatorów po labiryntach pomieszczeń i korytarzy, znaleźliśmy się na warsztatach.

W czasie dwóch dni warsztatów wzięliśmy udział w zajęciach poprowadzonych przez Stowarzyszenie Młodych Dziennikarzy Polnis, Fundację Nowe Media oraz Fundację Wolnego i Otwartego Oprogramowania, natomiast nauczyciele, pod kierunkiem Marcina Grudnia, poznawali nowe programy edukacyjne oraz wzięli udział w konferencji „Kumpel czy władca marionetek?”, którą poprowadził prezes Fundacji Nowe Media Robert Bogdański.

Pobyt w Trójmieście był też okazją do małego wypadu na sopockie moło. Pogoda łaskawie

sprzyjała spacerowi po plaży. Można było powdychać jodu, tak zbawczego dla naszych płuc. W barze „Przystań”, po-

#### W ogólnopolskim konkursie Forum Pismaków bierzemy udział od czterech lat.

Oto nasze sukcesy:

- 15. edycja – 2010 r. – III miejsce
- 16. edycja – 2011 r. – wyróżnienie
- 17. edycja – 2012 r. – III miejsce i nagroda indywidualna dla Mileny Olczak (Pisak Roku 2012)
- 18. edycja – 2013 r. – II miejsce

żonym niemalże na samej plaży, zatrzymaliśmy się na posiłek. Tam mieliśmy szczęście spotkać słynnego aktora Andrzeja Chyrę, znanego chociażby z filmów „Dług”, „Komornik” czy „Katyń”. Dostaliśmy od niego autograf dla całej naszej redakcji. Stał też z nami do zdjęcia.

Atrakcją finału okazały się dwie wideokonferencje. Pierwsza – z dziennikarzem prasowym i radiowym Dariuszem Rosiakiem, poświęcona pisaniu reportaży. I druga – z prowadzącą „Rozmowy w toku” Ewą Drzyzgą, dziennikarką TVN, która przekazała cenne uwagi na temat sztuki wywiadu.

Gałę finałową, którą poprowadził Michał Horbulewicz, uświetnił występ kwartetu Ma-

Dame.

Laureaci otrzymali nagrody w siedmiu kategoriach: gazetki szkół podstawowych, gimnazjów, szkół ponadgimnazjalnych, a także reportaże, wywiady, recenzje i fotografie. Najlepszą gazetką ze szkół podstawowych okazał się „Kurier dwójki”, „Dyzio gimnazjalista” w gimnazjach, natomiast w szkołach ponadgimnazjalnych „bezMyślnik”. Naszej redakcji przypadło tym razem miejsce drugie. Miejsce drugie w Polsce.

Trzeba przyznać, że są powody do radości. Kolejny raz znaleźliśmy się wśród elity. MAM Forum Pismaków bowiem to zarazem największy i najstarszy w Polsce konkurs gazetki i mediów szkolnych. Zapoczątkowany w roku 1996 w Wałbrzychu przez nauczycielkę języka polskiego Elżbietę Surę, po kilku edycjach lokalnych został w roku 2001 przekształcony w konkurs o zasięgu ogólnopolskim.

Od roku 2009 jego organizatorem jest Fundacja Nowe Media. Ona też powołuje jury, które stanowią znakomici fachowcy w dziedzinie mediów. W tym roku byli to m.in.: Dariusz Rosiak, Ewa Drzyzga, Aleksandra Zieleniewska i Robert Bogdański.

Natalia Kacprowicz  
Foto: Sławomir Doniak



Podczas spaceru po sopockiej plaży wstąpiliśmy na pyszną rybę do baru „Przystań”. I tam zamiast ryby (była już gotowa) złowiliśmy autograf Andrzeja Chyry. Aktor zgodził się też na fotografię z nami. Ten mały chłopiec to Damian Miętus z zaprzyjaźnionej gazetki „Bez tytułu”.



Tradycyjnie już finałową galę poprzedziły warsztaty medialne. Na jednych z nich młodzi dziennikarze zastanawiali się nad cechami opiekuna gazetki szkolnej



Niemalą atrakcją była wideokonferencja z Ewą Drzyzgą, dziennikarką prowadzącą program „Rozmowy w toku”

# Seksualna egzaltacja

Wskazówki zegara wciąż bieżą, zmieniają się również kartki kalendarza. Czas nieustannie posuwa się naprzód, ramię w ramię z nim postępuje cywilizacja.

Ludzie stale zmieniają zainteresowania (niegdyś kolekcjonowanie znaczków, dziś – kapsli od piwa), tradycje (powstają zupełnie nowe święta, np. Dzień Trzeźwości), kulturę (współczesne muzea sztuki nowoczesnej przedstawiają nie unikatowe i piękne obrazy, lecz przykładowo wystawy prezentujące niepościelone łóżko z przedmiotami codziennego użytku obok lub na przykład dwie puste puszki po coca-coli zgniecione i sklezione razem – ale koniecznie tak, by nie było widać kleju), jak i moda – co rok projektanci okrzykują trendem inny kolor czy też krój stroju. Jednak największy progres obserwuje się w zachowaniu – ludzie stają się otwarci, bezpośredni, jawnie przełamują tematy tabu.

Ostatnimi czasy pożądanymi do nagłośnienia przez media stają się rozmaite aspekty dotyczące seksualności człowieka. Poniekąd za sprawą posłanki Grodzkiej operacje zmiany płci znajdują się na językach, podobnie jak jawne deklaracje odmienności seksualnej, których liczba błyskawicznie wzrasta. Obywatele publicznie ogłaszają: „Jestem lesbijką/gejem”, krzyczą wniebogłosy prośby o tolerancję, a na ulicach organizują pochody i demonstracje.

Nierzadko reakcja osób pozostających hetero to obrzydzenie. Niemniej jednak jest to odruch bezrozumny. Bowiem wolny człowiek ma o tyle dobrze, że posiada prywatność – nikt nie powinien mieć wglądu w jego sprawy osobiste. Dlaczego więc jakiegokolwiek osoby trzecie miałyby się interesować tym, jak taki człowiek przejawia swój popęd płciowy oraz kto mu w tym towarzyszy? Toteż wszelaki niesmak spowodowany informacją o takowej inności jest bezpodstawny – w istocie nie wiemy, do jak bardzo dziwnych akcji skłania ona istotę ludzką.

Oczywisty oddźwięk stanowi również współczucie, ponieważ taka osoba może sprawiać wrażenie nieszczęśliwej i uciążliwej. Wszak taki człowiek w pewnym momencie spostrzeżę swoją inność i bynajmniej nie należy to zapewne do radosnych odkryć, gdyż napotyka on często wrogość, a sam zarazem nie jest w stanie upodobnić się do reszty otoczenia. Owocuje to cierpie-

niem, niestabilnością psychiczną, przygnębieniem oraz wyczerpaniem. Ponadto przyznanie się przed samym sobą do odmienności seksualności także wymaga czasu oraz siły. Szczęście i spokój stają się osiągalne dopiero po rozmaitych przeprawach, trwających wcale niekrótko. Toteż szacunek i zrozumienie powinny iść w parze jako punkt widzenia względem homoseksualistów.

Wokół pada wiele gorzkich słów o nietolerancji – napiętnowana jest strona reagująca. Nie przypadkiem po wpisaniu w jednym z internetowych słowników synonimów hasła „homoseksualista”, wyszukiwarka odpowiedziała: *ciota, cwel, gej, osoba homoseksualna, pedał, pederasta*. Jednak mimo wszystko mało kto skupia się na pobudkach, jakie powodują afiszowanie wszem i wobec swojej nietypowej orientacji. Wydaje się, że chodzi o rozgłos i uczestnictwo w popularnych ostatnio kwestiach. Wszak polityka, jak i media upodobały sobie homoseksualizm jako przedmiot dyskusji. Bowiem mało prawdopodobne zdaje się, by takowe publiczne wyznanie miało zapewnić uczucie wolności i swobody. Ludzie przeważnie będą postrzegać tę odmiennost jako odstępstwo od normy, choć rzadko kiedy się do tego przyznają.

**Nierzadko reakcja osób pozostających hetero to obrzydzenie. Niemniej jednak jest to odruch bezrozumny.**

Warto zauważyć, iż bezkrytyczna tolerancja stanowi najpopularniejszą oraz najbardziej wychwalaną postawę. Wypowiedzenie choćby nieznacznego sprzeciwu wywołuje burzę z piorunami. Taki stan rzeczy powoduje, że sprawy przybierają chory wymiar. Tolerancję – jak wszystko w życiu – powinno się przejawiać z umiarem. Niedopuszczalne jest naiwne zgodzanie się z całością, z prawdą, jaką serwuje społeczeństwo, bowiem następstwo tego to postawa konformistyczna.

Małżeństwa gejów czy lesbierek? Adopcja dzieci przez nich?

Liczne przykłady z życia potwierdzają, iż takie kroki wiele by ułatwiły homoseksualistom. Jednak wystarczy trochę inicjatywy, by osiągnąć to samo, lecz innym sposobem. Zdarza się, że w przypadku nagłej śmierci jednego z partnerów drugi nie ma prawa do dziedziczenia majątku po pierwszym. Gdyby zawarto wcześniej związek małżeński, sytuacja byłaby banalnie prosta.



foto: torbakhopper (CC BY 2.0)

Jednakże równie łatwe okazałoby się uprzednie spisanie testamentu i uwzględnienie w nim partnera jako jedyne spadkobiercy. Innym przypadkiem jest pobyt w szpitalu – towarzysz życia nie otrzyma informacji o chorującym, ponieważ nie jest jego rodziną. Niemniej jednak podpisanie wprzód konkretnych oświadczeń prawidłowo załatwiłoby sprawę. Z kolei adopcja również pozostaje niedorzecznością, ponieważ dziecko egzystujące w rodzinie homoseksualnej uczy się wypaczonych perspektyw postrzegania świata i siebie w otoczeniu. Wszak, w jaki sposób wujek wytłumaczy dziecku, dlaczego dzieli sypialnię z drugim wujkiem? Wymagałoby to odrobiny gimnastyki.

Drugiego człowieka trzeba zrozumieć, szanować i nie dyskryminować. Nie jest wskazana ingerencja w jego prywatność i seksualność. Każdy człowiek jest równy, niezależnie od tego, czemu się oddaje w domowym zaciszu. Priorytetami oceny drugiej osoby powinny być charakter oraz reprezentowane przez nią wartości moralne. Tolerancja pozostaje pozytywna, dopóki nie zamienia się w ślepy konformizm. (Milena Olczak)

# Chłuba szkoły

Do Gimnazjum im. Czesława Miłosza w Topoli Królewskiej uczęszcza kilkuset uczniów. Wśród nich są tacy, którzy szczególnie pracują na dobre imię szkoły. Mowa tu o finalistach przedmiotowych konkursów wojewódzkich.

W szkole mamy fantastyczną czwórkę, która w tegorocznych eliminacjach przeszła do finału przedmiotowych konkursów wojewódzkich, organizowanych przez Kuratorium Oświaty w Łodzi. W dziedzinie historii finalistami konkursu zostali Agnieszka Olczak z IIID i Jakub Jasiacek z IIIA. Z wos-u finalistką konkursu jest Alicja Wróblewska z IIB, a do finału przedmiotowego konkursu z biologii zakwalifikował się Mateusz Szarwas z klasy IIIA.

Dotarcie tak wysoko wymagało od uczniów wkładu dużego wysiłku oraz wiele pracy nad swoimi umiejętnościami i swoją wiedzą. To, czego uczy się przeciętny gimnazjalista na lekcji, to zaledwie wierzchołek góry lodowej. – Przygotowania do olimpiady biologicznej kosztowały mnie kilkanaście tygodni ogromnie ciężkiej pracy, braku wolnego czasu, nieprzespanych nocy czy zostawiania do późna w szkole – mówi finalista Mateusz Szarwas. – Przez ten czas przeczytałem wiele notatek, artykułów, podręczników, których treści zdecydowanie wykraczały poza podstawę programową z biologii – dodaje.

Również reszta finalistów kroczyła trudną ścieżką edukacji, musiała się zatem dokształcać z dodatkowych materiałów. Ci uczniowie mogą się jednak po-

chwalić wiedzą, której zapewne nie posiada większość dorosłych.

Mimo że opanowanie wiedzy niezbędnej do konkursu jest czasochłonne, to niewątpliwie przynosi ono korzyści, np. sprawdzenie swoich umiejętności, szansę zmierzenia się z innymi rówieśnikami, możliwość ubiegania się o stypendium. Mateusz Szarwas wskazuje jeszcze jeden plus. – Nie mam co prawda tytułu laureata – mówi – aczkolwiek miano finalisty otwiera mi poniekąd drogę do dalszej edukacji w jednym z lepszych łódzkich liceów.

Chłopiec nie zapomina również o swoim mentorze. Za naszym pośrednictwem dziękuje pani mgr inż. Bożenie Kuś, która, jak mówi, z ogromnym zaangażowaniem i życzliwością wspierała jego działania, motywowała do pracy i podtrzymywała na duchu w chwilach niewiary.

Mamy nadzieję, że reszta prymusów dołącza się do podziękowań dla swoich nauczycieli, bowiem bez ich wsparcia i doświadczenia osiągnięcie sukcesów byłoby niemożliwe.

Dobrze, że wśród społeczności gimnazjum znaleźli się uczniowie, którzy chcą swoją wiedzę zapracować na dobry wizerunek szkoły. Życzymy im dalszych sukcesów oraz zachęcamy innych do brania udziału w wojewódzkich konkursach przedmiotowych w latach następnych.



Mateusz Szarwas udzielający wywiadu dla radia Eska

Zaproszenie naszej redakcji do Urzędu Marszałkowskiego pozwoliło przeżyć prawdziwą dziennikarską przygodę

# Dziennikarze „Półserio” z wizytą u marszałka

Nasza redakcja została wyróżniona przez Urząd Marszałkowski w Łodzi zaproszeniem na spotkanie z marszałkiem województwa. To miły gest, na który należało odpowiedzieć wizytą.

Spotkanie, zwołane 27 maja br. przed południem, przez marszałka województwa łódzkiego, Witolda Stępnia, było związane z obchodami Dnia Dziecka. Marszałek zaprosił 15 redakcji gazetek szkolnych wyróżniających się w różnych konkursach. Naszą gazetę reprezentowali: Zuzanna Bechcińska, Daria Szczech, Sebastian Gmerek i Mateusz Szarwas oraz opiekun – Sławomir Doniak.

Tematem spotkania była m.in. tworzona w Łodzi Karta Rodziny Wielodzietnej i atrakcje regionu



Tak prezentujemy się z marszałkiem województwa

łódzkiego. – Bardzo się cieszę, że możemy dzisiaj gościć przedstawicieli 15 szkolnych gazetek z całego regionu. Pragnę pokazać Wam, jak atrakcyjne jest województwo łódzkie i przekonać, że warto z tym regionem związać całe swoje dorosłe życie. Jesteście młodymi dziennikarzami, więc zdobytymi dzisiaj informacjami podzielicie się ze swo-

imi szkolnymi kolegami i koleżankami – mówił do młodych dziennikarzy Witold Stępień.

Młodzi redaktorzy przeżyli też prawdziwą dziennikarską przygodę. Uczestniczyli bowiem w briefingu prasowym dotyczącym Karty Rodziny Wielodziet-

nej. Biorący w nim udział przedstawiciele instytucji kultury podległych samorządowi województwa łódzkiego zaprosili na imprezy organizowane z okazji Dnia Dziecka. Muzea, teatry, filharmonia i inne jednostki kulturalne oferowały 50-procentowe zniżki osobom, które korzystają z wydanej na terenie regionu łódzkiego karty rodziny wielodzietnej. To

ukłon w stronę tych, którzy nie boją się mieć dzieci, i jednocześnie tworzenie przyjaznej atmosfery wokół wielodzietnej rodziny. – Nasze województwo starzeje się i wyludnia. Stąd pomysł, aby upowszechnić model rodziny, w którym jest co najmniej trójka rodzeństwa – mówił na konferencji Witold Stępień.

Młodzi ludzie rozwiąza-

li też krótki test sprawdzający ich wiedzę o województwie łódzkim. W nagrodę otrzymali upominki. Każda redakcja taszczyła dużej wielkości mapę województwa łódzkiego. A na koniec odbyła się prawdziwa sesja fotograficzna. Marszałek był do dyspozycji również naszej redakcji.

Nam jednak spotkanie to kojarzy się z bliskim kontaktem z mediami. Stojąca obok nas dziennikarka radio Eska, Elżbieta Piotrowska, poprosiła nas o wywiad. – Mieliliśmy farta – mówi Zuzanna Bechcińska – że zainteresowali się nami profesjonalści. I właśnie, kiedy udzieliłmy wywiadu dla Eski, czekała na nas Telewizja Polska. – Poczuliśmy się wyróżnieni – cieszył się Mateusz Szarwas. – Dzięki marszałkowi – dodał opiekun „Półserio”.

Tekst: SGmerek  
Foto: SDoniak



Zuzanna Bechcińska udziela wywiadu dla telewizji

## Gościu, siadź pod parasolem!

Słońce świeci, kwitną bzy, a my nadal się... uczymy. Choć czasem brakuje nam wiatru we włosach i w żaglach, możemy w zamian nasycić się powietrzem na obydwu długich przerwach.

Nasz nowy kompleks rekreacyjno-sportowy, który niebawem zostanie oficjalnie oddany do użytku, zgodnie z przeznaczeniem zapewnia nam różne formy relaksu. Imponujących rozmiarów plac zyskał niedawno nowe wyposażenie. Pojawiły się parasole, stoliki i ławki. Można więc nie tylko się opalać, spacerować czy konwersować z kumplami na ławkach, ale i wychłodzić się w cieniu pod parasolami, które dodatkowo

„chłodzią” błękitem swych barw.

A jeśli komuś zacznie doskwierać pragnienie, SKP, reprezentowane przez Ib, oferuje pyszną lemoniadę za skromne 50 gr. No i zawsze można kupić jakieś dobre lody w sklepiku.

Niestety, czas na przerwach pędzi, niczym sportowcy na krótkich dystansach. I nim się obejrzymy, dzwonek woła nas z powrotem do sal. Nie pozostaje nic innego, jak wrócić na lekcje. (Monika Góra)



Foto: Sławomir Doniak



Miejsca pod parasolami szczególnie upodobali sobie uczniowie z IIA

Szkolny Klub Przedsiębiorczości serwuje pyszną lemoniadę

Plac, część składowa kompleksu rekreacyjno-sportowego prezentuje się niezwykle okazale



### Półserio

Redaktor naczelny:

Sławomir Doniak

Zastępca naczelnego:

Natalia Kacprowicz

Korekta:

Barbara Doniak

Zespół: Sebastian Gmerek, Wojtek Popławski, Zuza Bechcińska, Daria Szczech, stali współpracownicy i IIA

Adres redakcji:

Gimnazjum im. Cz. Miłosa, Topola Królewska 66, 99-100 Łęczyca

polserio@wp.pl lub: polserio@vp.pl